

# Winx Club

GIRL Series

Wierzysz w magię i marzysz o lepszym świecie? Więc stań się jedną z wróżek jak Winx!

Czarodziejki Alfei są skoncentrowane na dużym koncercie dla fascynującej Szkoły Czarodziejskich Tancerek. Lecz, po przybyciu spostrzegają że muzyka będzie musiała poczekać: tajemnicze zaklęcie uderzyło szkołę. Która czarownica tym razem zaatakowała?

W tej serii również:



GUIDA PER I GENITORI



Abilità di lettura



Prime letture



Dall'ascolto alla lettura



Winx Club TM © 2003-2015 Rainbow S.r.l.  
Tutti i diritti riservati.  
Serie ideata da Iginio Straffi  
www.winxclub.com



ISBN 978-88-474-5178-0



QUALITÀ EDICART A SOLI € 6,90

Prezzo Netto



# Winx Club

GIRL Series

## Magia czarodziejki baletnicy



Pobierz tapete na dyski!

DZIEKUJEMY ZA:

- SKANY KSIĄŻKI - THEWINXTERS -  
- TŁUMACZENIE - FRANCESCA ROSSANA - FLAMLI  
TYLKO DLA WWW.WINXBLOGGER.PL



Iginio Straffi

EDICART





Winx Club™ © 2003-2015 Rainbow S.r.l.  
Tutti i diritti riservati. Serie ideata da Iginio Straffi.  
[www.winxclub.com](http://www.winxclub.com)

Coordinamento editoriale: Rainbow S.r.l./Sarah Sagripanti  
Progetto grafico copertina e interni di Rainbow S.r.l./Alessandra Travaglia  
Testi di Red Whale/Flavia Barelli  
Illustrazioni di Red Whale/Marcello De Martino (layout),  
Roberta Tedeschi (cleanup), Arianna Sabella (china),  
Marco Hasmann e Laura Brancati (colori),  
Impaginazione di Red Whale/Erika Centomo  
Editing di Red Whale/Erika Centomo (coordinamento),  
Katja Centomo (direzione).

Per l'edizione italiana, su licenza  
Rainbow S.r.l.

© 2015 by EDICART per l'edizione italiana  
EDICART è un marchio GRUPPO EDICART  
via Jucker, 28 - Legnano (MI) - Italia  
Tutti i diritti sono riservati - Stampato in Slovenia

[www.edicart.it](http://www.edicart.it)

TYLKO DLA WWW.WINXBLOGGER.PL

Wejdź na stronę  
[winxclub.com/it](http://winxclub.com/it),  
w wolnym polu wpisz kod  
**WINXDANCE001** i pobierz  
tapetę na swój komputer,  
smartphona lub tablet!



# Magia czarodziejki baletnicy



DZIĘKUJEMY ZA:

- SKANY KSIĄŻKI - THEWINXTERS -  
- TŁUMACZENIE - FRANCESCA ROSSANA - FLAML I  
TYLKO DLA [WWW.WINXBLOGGER.PL](http://WWW.WINXBLOGGER.PL)



EDICART  
Junior





# Rozdział 1



## Znowu w domu!

Było to ciepłe popołudnie w Alfei, dziedziniec szkoły był pustkowiec. Wszystkie dziewczyny schroniły się w cieniu arkad lub w salach, gdzie uczyły się i odpoczywały w trakcie lekcji popołudniowych.

Cisza rządziła niepodzielnie, z wyjątkiem cichego dźwięku dochodzącego zza cienkich drzwi jednej z dużych sal szkoły przeznaczonych do muzyki. W środku, Winx przygotowywały swoje instrumenty. Od kiedy uformowały się w grupę rockową, ich popularność wznosiła się dzień w dzień. Były już znane w całym Magicznym Wszechświecie.



Bloom zgrywała mikrofony w czasie, Musa próbowała jakieś nuty na swoim keyboardzie, Flora stroiła swoją gitarę, a Layla porządkowała kilka kartek. Stella, natomiast, obserwowała je wylegając się leniwie na niskiej kanapie.

- Gdzie jest Tecna? - zapyta zauważając nieobecność przyjaciółki. - To nie w jej stylu się spóźniać się... zwłaszcza na próby!

Między ich obowiązkami, jako czarodziejek oraz uczennic Alfei, zostawało mało czasu na próby i musiały wykorzystać go na maksa!

Kiko, króliczek Bloom, towarzyszył dziewczynom i teraz zafascynowany naprawiał instrumenty.

Chciał za wszelką cenę dołączyć do grupy, ale musiał pokazać, że jest doświadczonym muzykiem! W zasadzie, co mogło być trudne? Tyle razy obserwował kiedy grały. Wydawało się dostateczne pociąganie za struny albo wciskanie klawiszy... Z przebiegłym uśmiechem, Kiko wskoczył na wielki kontrabas wsparty o ścianę, którego struny napięły się jak te w łuku...a potem króliczek został wystrzelony dokładnie jak strzała!



Kontrabas wydał z siebie rozdzierający dźwięk, a lecący w kierunku innych instrumentów Kiko, osiągnął dużą szybkość. Wylądował najpierw na pianinie, potem sunął do gitary elektrycznej, ostatecznie odbił się jak piłka na

bębnach i skończył swój występ werblem na głównych talerzach.

Winx zatkały uszy próbując ochronić je przed hałasem ogłuszających dźwięków, wydobywających się z instrumentów poruszonych przez uderzenie Kiko.



Króliczek w końcu się zatrzymał, ogłuszony i bez oddechu, ale bardzo zadowolony ze swojego niezwykłego występu.

Bloom podniosła go, pieszcząc z miłością po pyszczku:

- Brawo Kiko, piękny koncert! - powiedziała z czułością. - Ty też jesteś muzykiem, na swój sposób. Prawda, malutki?

Dokładnie w tym momencie, Tecna nareszcie wbiegła zasapana do sali.



- Wybaczcie spóźnienie, dziewczyny, zostałam zatrzymana przez komputer, ale mam świetne ogłoszenie! - powiedziała entuzjastycznie, witając się z przyjaciółkami i z uśmiechem wypisanym na twarzy. - Skontaktowano się z nami poprzez stronę internetową naszej grupy. Nigdy nie wyobrazicie sobie kto nas zaprosił na granie!



## Rozdział 2



### Chłodna gościna

Dziewczyny tłoczyły się dookoła przyjaciółki, zaciekawione i podekscytowane nowym zleceniem.

- Zostałyśmy wybrane do *Czarodziejka Factor*, znanego talentshow Magixu, prawda? - powiedziała Musa, skacząc z jednej stopy na drugą w przyływie emocji. Layla jednak odsunęła od siebie tę myśl i zrobiła krok do przodu:

- Nie, Nie! Jeszcze lepiej, zostałyśmy zatrudnione na ślub jakiegoś VIPA! - Tecna pottrzymała je jeszcze w niepewności, rozkoszując się ich reakcją... po czym uśmiechnęła się i powiedziała:

- Będziemy honorowymi gośćmi na





uroczystym zakończeniu roku szkolnego szkoły Corix!

Stella podskoczyła z emocji.

- Masz na myśli sławną szkołę

dla czarodziejskich

tancerek? - powiedziała

czarodziejka. - Ale ona

jest superczarodziejska!

- Idealnie! To świetna

okazja na premierę

naszych nowych

piosenek! - Zawołała

Bloom, przybijając piątkę

z Musą.

- Nie mogę się doczekać, aby tam pojechać! - dokończyła zamarzona Stella. - Wyobraźcie sobie ten aplauz, autografy do podpisania, tłum który nas woła... Oh, kocham to!

Jak zwykle, Czarodziejka Solarii dała się ponieść swojej fantazji, ale tego razu czekała ją inna sytuacja po przybyciu na Corix...



Kilka godzin później, Winx użyły zaklęcia transportującego i po chwili znalazły się na planecie Corix, ale nie nikogo tam nie było! Nie tylko nie było śladu po kochającej je publiczności o czym marzyła Stella, ale nie było tam nawet dyrektora szkoły lub osoby upoważnionej do ich przywitania.





TRUAMACZENIE - FRANCESCA ROSSANA -  
TYLKO DLA WINKBLOGGER.PL

- Eh, mogli chociaż wysłać kogoś do wzięcia instrumentów - lamentowała Stella. Dziewczyny wzięły ze sobą wyposażenie i były obładowane nieporęcznymi bagażami.

- Ja się nimi zajmę! - powiedziała Layla. Szybkim miniaturyzacyjnym zaklęciem, zmieniła instrumenty na broszki niewiększe od dłoni. Każda z dziewczyn mogła więc przypiąć właściwy instrument do swojej bluzki. W ten sposób mogły je mieć na wyciągnięcie ręki! Tecna kontrolując telefon oznajmiła:

- To nielogiczne. Spotkanie miało być dokładnie w tym miejscu i o tej porze!



Bloom rozejrzała się lepiej dookoła.

- Dziewczyny, tu jest coś dziwnego... - powiedziała, kierując wzrok na inny złocisty łuk, który znakował wejście do Szkoły czarodziejskich tancerek. - Tutaj nie brakuje tylko komitetu powitalnego. Rozejrzyjcie się dobrze: tutaj dookoła nie ma prawie nikogo!

- To prawda, gdzie są studentki i profesorowie? Bardzo dziwne! - dodała Musa.

Dziewczyny kontynuowały przechadzkę prostą ścieżką, jarzącego się żwiru, zbliżając się do budynku głównego otoczonego przez wypielegnowany płot.

- Brr... To miejsce jest piękne, ale takie puste, że ciarki przechodzą! - skomentowała Flora, musnąwszy rośliny ręką. - Wyczuwam dreszcz... Roślinność wydaje się wstrząśnięta, jakby stało się coś niezwykłego.

Winx weszły do wielkiego atrium szkoły. Wspaniała kolumna obejmowała otaczającą całość. Lewitujące ekrany przypominały o rozkładzie zajęć i odbijały swoje kolorowe światła w grupie szklanych statui, które przedstawiały tancerki w najróżniejszych pozach. Cisza oddawała wszystko jeszcze bardziej majestatycznie i podnośle.

- Ta szkoła jest jedną z najbogatszych w Magicznym Wymiarze! - powiedziała Stella, zbliżając się z podziwem do jednej ze statui.



- Spójrzcie, co za wykwintny gust... te szklane rzeźby są zbyt perfekcyjne, aby były realne!

- Jest tu kto? Jest tu kto? - krzyknęła Layla, wychodząc na korytarz. Lecz jej głos rozpraszał się w tysiącu ech i bez żadnej odpowiedzi.

Szkoła została opuszczona i wszyscy musieli odejść w wielkim pośpiechu, bo wszędzie były pozostawione książki z zaklęciami, magiczne pergaminy, torebki i różnorodne przedmioty osobiste.

Lecz wielkie sale, były unikatowo zajęte przez te piękne, wspaniałe, szklane rzeźby.

Dziesiątki i dziesiątki rzeźb...

- Nie wydaje wam się, że tego jest troszeczkę za dużo?

- zapytała Flora.

Stella wzruszyła ramionami:

- Mówiłam ci, że są bogaci: mogą pozwolić sobie, aby przesadzić z dekoracjami!

A zresztą taniec jest sztuką bardzo wyrafinowaną i to logiczne, że chcą ją celebrować z dużą ilością gracji i harmonii...

- Harmonia? Siła?

No dobrze!? Więc jak wytłumaczysz to? - zawoła ponura Bloom, wskazując na gigantyczną rzeźbę, która przedstawiała trolla - woźnego szkoły, ze szmatką i zmywakiem... Stella spojrzała na moment i zadrżała:

- Ehm... Może spadek stylu?





- No nie koniecznie. - Wtrąciła się Tecna
- Te statuy nie są tym, czym się wydają!



## Rozdział 3



## Magia szkła

Tecna zbliżyła się do jednej z rzeźb i zanalizowała ją swoim palmtopem. Przeszawiała nie zbyt młodą tancerkę, lecz z dużym wdziękiem, wyrzeźbioną, kiedy obracała się na palcach w doskonałej równowadze.

- To Maya Dondolosky, jedna z najbardziej znanych czarodziejskich tancerek magicznego wymiaru! - powiedziała czarodziejka technologii, a Stella podbiega by ją podziwiać. Dotykając zachwycona przezroczystej figury, zawarła w sobie jak najmniej entuzjazmu:





- To prawda! Kiedy byłam małą, to ją uwielbiałam. Dużo się od niej nauczyłam w kwestii powabu i chodu! - Czarodziejka Solarii wyciągnęła telefon i zrobiła sobie zdjęcie z rzeźbą, po czym dodała - Ale nie widzę tu nic dziwnego! To jasne, że zadedykowali jej figurę: ta czarodziejka to legenda w świecie tańca!

Tecna potrząsnęła głową, projektując grafiki i trójwymiarowe tabele na swoim urządzeniu: - Nie, mam na myśli że to naprawdę ona: Maya Dondolosky, a nie jej statua. Dane mówią jasno!



Pozostałe Winx patrzyły się na Tecnę z otwartą buzią.

- Chcesz powiedzieć, że... ktoś zmienił ją w rzeźbę?! - zawołała Bloom.

Tecna kiwnęła głową:

- Nie tylko ją: wszystkie czarodziejki szkoły są ze szkła! W tym miejscu jest bardzo potężne operowe zaklęcie... a po drugie moje dane mówią, że tylko kto je rzucił może je odczytać!

Dziewczyny podskoczyły z tej niespodzianki... Także Stella się wzdrygnęła, ale znajdowała się tak blisko rzeźby Mayi, że popchnęła ją nieumyślnie.

Czarodziejka zamieniona w szkło, zaczęła się kołysać. Stała niestabilnie przez swoją pozycję, na palcach i przez moment wszystkie Winx wstrzymały oddech...

- Oh, nie! Spada! - zaczęła krzyczeć Stella. Próbowwała w każdy możliwy sposób złapać statuetkę zanim rozbije się na ziemi, ale szkło było śliskie i katastrofa wydała się nieunikniona.

Na szczęście, Layla zareagowała szybciej i wysłała miękką poduszkę Morphix'u, która zamortyzowała upadek.

- Wow! W odpowiednim momencie! - Powiedziała Bloom. Tecna zrobiła krok do przodu:

- Uważajcie czarodziejki, szkło jest bardzo delikatne i gdyby któraś rzeźba stłukłaby się... zaklęcie stałoby się śmiertelne!





Dreszcz przeszył czarodziejki, które wymieniły napięte, zmartwione spojrzenia.



Jako pierwszy punkt, Winx zaczęły przeczesywać całą szkołę, by zebrać zmienione w niestabilnych i niebezpiecznych pozycjach, czarodziejki.

Potem Bloom skoncentrowała się, aby po omacku dostrzec resztkę magicznej energii, która mogłaby doprowadzić ją do złapania sprawcy tego strasznego czaru. Tecna zaczęła łączyć ze sobą wszystkie wskazówki, po czym skrzyżowała ręce.

- Ktoś, kto rzucił czar był precyzyjny... - powiedziała czarodziejka, zbierając dane.  
- Wszystko zaczęło się w sali prób i zakończyło... tam, w biurze dyrektorki!

Winx pobiegly do pokoju, ale nawet tam sytuacja nie była inna. Dyrektorka została zmieniona w szkło i stała za biurkiem. Jej wyraz twarzy był zaskoczony, jakby ktoś, kto rzucił zaklęcie, zrobił to tuż przed nią.

- Spójrzcie, okno jest otwarte - powiedziała Musa, pokazując. Na trawie były widoczne ślady stóp, a w pobliskim lesie wzrastające zarośla, także zmienione w szkło.



- Ktokolwiek to był, bardzo śpieszył się by odejść... - zaobserwowała Layla.

Bloom nie miała wątpliwości:

- Musimy go znaleźć: tylko poprzez znalezienie źródła zaklęcia, możemy je usunąć i ocalić czarodziejskie tancerki. Winx, jesteście ze mną?



## Rozdział 4



## Niebezpieczne zaklęcie

Sześć dziewczyn podskoczyło, gotowe na przemianę. Bloom skoncentrowała się, by przywołać swoje moce, a jej przyjaciółki zrobiły podobnie.

- Winx, Bloomix! - krzyknęła z wielką pewnością siebie czarodziejka Domino do reszty grupy. Potężna magia Winx kolejny raz błyszczała, napędzając je siłą i otaczając światłem i kolorem!

Zakończywszy transformację, Bloom wraz z przyjaciółkami wleciały do lasu w złożonej formacji. To był pierwszy raz, kiedy odwiedzały planetę Corix i były naprawdę zdumione pięknem tych miejsc.





TEUMACZENIE - FRANCESCA ROSSANA -  
TYLKO DLA WINKELOGGER.PL

Roślinność była bujna i pełna zapachów. Las zostawiał wystarczająco miejsca na polany, które pełne były kolorowych kwiatów w dziwnych formach. Małe potoki wypływały z podziemi pełne błyszczących minerałów i formowały łagodne jeziora, w których pływały ławice opalizujących ryb. Flora była zachwycona:

- Natura na tej planecie jest fantastyczna! Gdybyśmy tylko miały czas poznać ją lepiej...



Jednakże misja Winx musi mieć pierwszeństwo ponad wszystko. Tecna rzuciła zaklęcie, które spowodowało pokazanie się magicznego szlaku, podczas gdy Bloom podawała jej współrzędne, kiedy sygnał z palmtopa zanikał.

Niestety dziewczyny nie mogły dostrzec żadnych wskazówek.

- Wygląda na to, że sprawcy zadali sobie wiele trudu, aby zatrzeć ślady! - powiedziała Stella, wskazując na kilka skał, przekształconych w szkło, które były przed nimi.

Niebezpieczne zaklęcie, w rzeczywistości, nie tylko zostało użyte na czarodziejki ze szkoły. Podczas ich ucieczki, trafione zostały także drzewa, krzewy, kwiaty i łąki.

- Kiedy znajdziemy tego kogoś, kimkolwiek jest, będzie nam musiał wyjaśnić parę rzeczy! - powiedziała Bloom. - Dlaczego przekształcił w szkło te miejsca? To nie ma sensu!



Musa poleciała bliżej przyjaciółki i kazała jej posłuchać. Dzięki swojemu delikatnemu słuchu, czarodziejka muzyki usłyszała ledwo słyszalny dźwięk.

- To przecież... muzyka! - powiedziała, wskazując przyjaciółkom odpowiedni kierunek.

Im bardziej zbliżały się do źródła dźwięku, tym melodia była silniejsza. Była ona smutna i monotonna, ale na pewno można powiedzieć, że harmonijna!



- Mi to przypomina koncert fałszujących kotów! - oznajmiła Stella.

Jednak Bloom spoważniała - Uważajcie, nie wiemy, czego możemy się spodziewać! Winx na czele z Musą, poleciały w stronę skalistej polany, gdzie znajdował się potężny wodospad.

Dziwna muzyka pochodziła właśnie stamtąd, ale ta melodia była winowajczynią zaklęcia, które spowodowało zamianę wszystkiego w szkło.

- Niewiarygodne! Zobaczcie, Winx! Cały wodospad zostały zamieniony w szkło! - powiedziała Musa. - A wiatr gwizdże, przechodząc przez kolumny krystalicznej wody.



TEUMACZENIE - FLAMLI -  
TYLKO DLA WINXELLOGGER.PL



Dziewczyny były zafascynowane  
niezwykłym zjawiskiem, ale Flora od  
razu wiedziała, że zaklęcie, pozornie  
nieškodliwe i urocze, stało się nie-  
bezpieczne dla kogoś innego...



## Rozdział 5



## Niespodziewany atak

- Och nie! Skoro woda została zami-  
eniona w szkło, ryby, które tam  
zamieszkują, zostały pozbawione  
swojego naturalnego żywołu! -  
powiedziała Flora, przelatując  
zmarzwiona nad wodospadem.

Winx zauważyły, że Flora ma rację.  
Biedne ryby dyszały, skacząc po  
skryzalizowanym strumieniu wody.

Flora natychmiast zaczęła rzucać  
zaklęcie, aby stworzyć bańkę wodną,  
gdzie umieściłaby wszystkie wodne  
zwierzęta.



Layla nie czekając, od razu wypełniła bańkę płynem Morfixu.

Szczęśliwe w nowym akwarium rybki, zostały uratowane, a dziewczyny mogły już odetchnąć z ulgą. Bloom jednak wiedziała, że nie ma czasu do stracenia.

- Jesteśmy coraz bliżej i bliżej naszego sprawcy. Bądźcie przygotowane do walki, przyjaciółki! - Wreszcie czarodziejki odnalazły schronienie tajemniczej osoby, która rzuciła te wszystkie zaklęcia. Przed nimi znajdowała się kamienna ściana, zamieniona w szkło, która nagle otworzyła się, tworząc wejście do jaskini. Przez przezroczyste ściany, Winx zobaczyły cień postaci. Zaklęcie, które doprowadziło Winx do tego miejsca, przejawiało się teraz maksymalną intensywnością.

- To tutaj Winx, znalazłyśmy go! - powiedziała Bloom.

Postać w zasięgu oczu niestrudzenie spacerowała w tył i w przód, ale po słowach Bloom zatrzymała się, odwracając się w stronę wejścia do jaskini. Chwilę później, srebrzysta wiązka błysnęła na niebie i trafiła po drodze w koronę drzewa, tuż nad głową czarodziejki Domino.

- Uważaj! - krzyknęła Tecna, która była w pobliżu.

Wszystkie owoce z drzewa były ze szkła i teraz zaczęły spadać w stronę czarodziejki, niczym prysznic ciężkich, kryształowych kul.





- Cyfrowa klatka! - zawołała Tecna, tworząc technomagiczną ochronę, która odbiła owoce ze szkła.

- O mały włos! Dzięki, Tecna! - podziękowała Bloom. Następnie odwróciła się w stronę ciemnej sylwetki w jaskini. - Hej, ty! Poddaj się, jesteś otoczony, bez drogi ucieczki!

W odpowiedzi z jaskini wydobył się kolejny promień, który wymierzony został w stronę Stelli, ale czarodziejka zrobiła szybki unik. Zaraz po tym wydała z siebie zadawalający głos:

- Ach! Pudło! - Nie wiedziała jednak, że promień odbił się od szklanej skały, na której powinien był się zatrzymać... Czarodziejka nie zdażyła zrobić uniku i upadła na ziemię.



- Auć! Jak śmiałeś? - zaprotestowała, zatrzymując się w locie i masując sobie pośladki.

- Dostyc! Nie zależnie od tego, co planujesz, po prostu się przestań! - krzyknęła Bloom. - Jesteśmy Winx i nie pozwolimy przekształcić planety w szkło! Po raz kolejny, szklany promień uderzył w pobliskie drzewo.

- Dobrze, w takim razie nadszedł czas, aby przejść do działania, Winx - powiedziała Musa, zatrzymując się w powietrzu i przygotowując do rzucenia czaru.

Bloom jednak była zaniepokojona i ostrzegła swoją przyjaciółkę:

- Uważaj! Jeśli trafisz w szklaną jaskinię, to cała może się zapaść!

- Nie martw się, wiem co robić. Kryształowy głos! - krzyknęła Musa. Melodyjny dźwięk wyleciał prosto od czarodziejki, odbijając się od szklanych ścian i mnożąc, z siłą tysiąca koncertów.

Uderzenie rozprzestrzeniło się w całej jaskini i owinęło tajemniczą postać na krótko, sferą dźwięku.





Winx rzuciły się w stronę wejścia, gotowe do unieruchomienia potężnego czarodzieja lub złej czarownicy, która była odpowiedzialna za chaos. Jednakże nie były przygotowane do tego, co właśnie stało przed nimi.

- Dziewczynka?! - wykrzyknęła Flora, ze zdumieniem. - Niemożliwe!



## Rozdział 6



## Opowieść Faruli

Wewnątrz jaskini, młoda czarodziejka była w strasznym stanie, spowodowanym przez zaklęcie Musy.

Dziewczyna miała długie, kolorowe włosy, różnej długości, przez które wyglądała na nieco rozczochraną, a przede wszystkim śmieszna. Miała na sobie długi, ciemno-brązowy płaszcz oraz dziwne buty z zakrzywionym czubkiem.

Bloom starała się ją trochę uspokoić.

- Nie chcemy cię zranić. Stało się tu coś dziwnego, a my po prostu chcemy zrozumieć, o co chodzi!



Na twarzy dziewczyny pojawił się mały, życzliwy uśmiech. W końcu wydusiła z siebie słowo:

- Nie chciałam... Nie wiedziałam, że to tak się skończy! Nie wiem, co mam teraz zrobić! - powiedziała przez łzy.

Bloom popatrzyła na swoje przyjaciółki. Wreszcie udało im się znaleźć osobę odpowiedzialną, za przemienienie tych wszystkich czarodziejek baletnic w szkło, ale winowajczyni wydawała się być ofiarą swojego zaklęcia!





Po kilku minutach czarodziejka uspokoiła się i była w stanie opowiedzieć swoją historię.

Na imię miała Farula i pochodziła z odległej planety, o nazwie Farfulla. Już, jako dziecko uczyła się z wielką pasją. Wszystko po to, aby stać się czarodziejką baletnicą i dzięki stypendium, dostać do Kolegium Corix. Po rozpoczęciu nauki, zdała sobie sprawę, że jej pochodzenie było o wiele ważniejsze niż jej talent. Przynajmniej dla jej koleżanek.

- Byłam wyśmiewana przez mój wygląd, od pierwszego przyjścia... - powiedziała, ściskając swoje ramię. - Jest to tradycyjny strój na mojej planecie, ale najwidoczniej nie pasowały do ubrań innych dziewczyn.

Bloom i pozostałe Winx zaczęły rozumieć tą sytuację. Farula została odsunięta i pozbawiona przyjaciół, bo przecież ta szkoła była ważna i prestiżowa.

Najbardziej tym wszystkim była oburzona Stella.

- Nie mogę już o tym więcej myśleć! Mogłaś odejść! Od teraz Kolegium Corix nie jest już dla mnie tak eleganckie jak kiedyś! - powiedziała z rozczarowaniem czarodziejka Solarii.



Farula uśmiechnęła się. - Jesteś piękna i nie możesz tego zrozumieć... Było mi tak smutno, że zaczęłam opuszczać lekcje, a moje wyniki się pogorszyły. Kiedy dowiedziałam się, że ominęłam wybory do baletnicy roku... nie byłam w stanie myśleć o niczym innym, niż o zemście!

Młoda czarodziejka udała się do biblioteki i zaczęła szukać zaklęcia, które będzie mogła wykorzystać przeciw swoim koleżankom.

- Magia szkła wydała mi się idealna: baletnice się ciągle w ruchu, więc zaczęłam się zastanawiać jakby się czuły, gdyby te źmije zmuszone były zostać figurkami na zawsze! - wyznała z wielkim oburzeniem.

Niestety twarz Faruli spochmurniała ponownie.

- Jestem taka głupia! Ten czar był dla mnie zbyt silny i od razu straciłam nad nim kontrolę. Teraz wszystko, czego dotknę, zamienia się w szkło!

Tecna przerwała jej i wskazała na obiekt w pobliżu:

- Co to jest?! - zapytała. Farula pokręciła głową ze smutkiem:

- Poszłam do dyrektorki, aby zapytać o kontr zaklęcie. Chciała mi pomóc, ale przypadkowo zamieniłam ją w szkło, ponieważ trzymała książkę, którą chciała mi dać... Wzięłam ją ze sobą, w celu znalezienia rozwiązania, tak aby nikomu więcej nie zrobić już krzywdy, ale straciłam już całą nadzieję!



Musa wzięła do ręki szklaną księgę, przyglądając jej się przez chwilę. Następnie uśmiechnęła się do Faruli, dodając jej otuchy:

- To nie jest twoje ostatnie słowo!



## Rozdział 7



## Nowa szansa

Musa zauważyła coś uwiecznionego w szkłe, co tylko zwiększyło nadzieję Faruli.

Winx skupiły się wokół książki i zaczęły studiować ja uważnie.

- Masz rację, Musa! - potwierdziła Tecna, kończąc skanowanie swoim palmtopem. - Magiczny atrament, którym były napisane słowa, nie został przekształcony! Widać tu jakieś formuły... Ale jak je odczytać?

- Nie możemy przeglądać książki. Szkło jest zbyt kruche i może pęknąć pod wpływem najmniejszego dotyku... - powiedziała Layla.



- Więc odczytajmy słowa bez niszczenia jej! - powiedziała Bloom, robiąc krok do przodu. Czarodziejka Domino użyła swojego najpotężniejszego ataku - Wulkaniczny Atak! - krzyknęła władczo.

Ogień ogarnął książkę i ogrzał ją do odpowiedniej temperatury, powodując topnienie szkła. Po krótkiej chwili strony zniknęły, tworząc morze magicznego atramentu, które zostało rozrzucone po całej jaskini, niczym mrówki w mrowisku.

- Dobra robota, Bloom! - poskarżyła się Stella - Jak teraz odtworzymy kolejność słów? Stworzymy jakiś bełkot!

Jednak Musa już pomyślała o rozwiązaniu. Pstryknęła palcami i słowa zaczęły unosić się w powietrzu, tworząc reorganizację, a następnie zrekonstruowały się w całe zdania.

- To jest zaklęcie, którego używam przy tworzeniu piosenki... - powiedziała z uśmiechem. - A wszystkie słowa są podobne do nut, ponieważ to i to jest językiem, prawda?

Farula oniemiała ze szczęścia, na widok zrekonstruowanej książki. Kontr zaklęcie na pewno było gdzieś w środku!





TEUMACZENIE - FLAMLI -  
TYLKO DLA WINXBLOGGER.PL



Zajął to cały dzień, ale w końcu Winx i Faruli udało się cofnąć skutki magii, przekształcając zwierzęta, roślinność i czarodziejki do pierwotnego stanu. O zachodzie słońca, całe Kolegium Corix zebrało się na dziedzińcu. Uczniowie i nauczyciele świętowali koniec tej strasznej przygody, w sposób, jaki najbardziej im się podobał, czyli taniec!

W biurze dyrektorki, Ferula opuściła wzrok w dół. Obok niej stały Winx.

Dziewczęta wyjaśniły wszystko profesorce Maior, która przez wiele lat kierowała Kolegium i miała opinie bardzo surowej.

Młoda czarodziejka zadrżała na samą myśl o wydaleniu ze szkoły. Zostanie czarodziejką baletnicą zawsze było jej marzeniem!

- Cóż, po zapoznaniu się ze wszystkimi dowodami, stwierdziłam, że... - zaczęła dyrektorka, ale przerwała jej nieoczekiwana wizyta. Maya Dondolosky, słynna baletnica i nauczycielka tańca w Corix, weszła do pokoju niczym wichur.

Kiedy ją zobaczyła, Farula jęknęła. To była jej ulubiona nauczycielka i nigdy nie chciała zrobić jej krzywdy, ale czar wymknął się spod kontroli...

- Gdzie? Gdzie jest ta czarodziejka, która zmieniła całą szkołę? - krzyknęła, przechodząc oczami od jednej do drugiej.



Farula podeszła nieśmiało, gotowa przyjąć karę, która na nią czekała.

- To ja, profesorko. Tak mi przykro... - ale słowa zamarły na jej ustach, gdy nagle Dondoloshy podeszła do niej i... momentalnie ją przytuliła!

- Wiem, moja droga! - powiedziała, trzymając ją delikatnie. - Przykro mi również, dlatego, że byłaś dręczona przez swoje koleżanki! Nikt nie powinien traktować się u nas z wyższością!

Stella miała łzy w oczach. - Dondolosky jest naprawdę mitem!

- Farula została całkowicie sama. Nikt nie zorientował się, jak głębokie rany tkwią w jej sercu. To nie usprawiedliwia jej czynów, ale jej kara na szczęście nie będzie wydaleniem ze szkoły.



TLUMACZENIE - FLAMLI -  
TYLKO DLA WINKELOGGER.PL



- Nie będziesz mogła teraz uczestniczyć w zakończeniu roku! - postanowiła dyrektorka. - Ale twoje koleżanki i profesorka Dondolosky pomogą ci w nauce, a w przyszłym roku zorganizujemy taneczny bal, na którym motywem przewodnim będzie twoja planeta!

Farula była bardzo zadowolona. Zaledwie kilka godzin temu znajdowała się w ślepym zaułku, a teraz życie znów się do niej uśmiechnęło!

- To wszystko dzięki wam! - powiedziała Winx. Bloom przytuliła ją, a Stella popchnęła ją lekko, powodując, że jej długie farbowane włosy zmierzwiły się.

- Cóż, na początek możesz mi zrobić kurs mody na Farfulli. Jestem pewna, że płaszcze wracają do mody!

Niebezpieczeństwo było już przeszłością, więc impreza mogła się rozpocząć.

Winx postanowiły zagrać kilka swoich utworów, które cieszyły się wielkim sukcesem.

Wszystkie uczennice tańczyły i wiwatowały, ale ich fanką numer jeden była młoda czarodziejka, która dzięki Winx, zaznała w swoim sercu radość, bo od dzisiaj stały przed nią nowe możliwości.

*Koniec*